Tau, Puk puk

Zanim zapukamy do nieba bram
Musimy wypełnić ten Boży plan
Nie mogę wierzyć, że tak wierzyć się da
Nie możemy przeżyć, że nie wierzycie w raj
Jak tak możesz patrzeć gdy cierpi Twoja siostra?
Nie miała miłości i umiera od środka
Jak tak możesz patrzeć gdy cierpi Twój brat?
Tak na naszych oczach zabija ten, świat

Życie - największy z wielkich darów
Pan Bóg ofiarował światu, świat Mu wymordował naród
Zanim wyzionę ducha, będę Go ubóstwiał
Ufam, że poznasz Jezusa zanim twoja dusza wyjdzie z truchła
Z ciała. Truchło to posiada małpa, my jesteśmy jak świątynia
Mała, ale bardzo ważna jest dla Pana
Zakaz świętokradztwa, dusze się panoszą
Dusze duszą się, bo muszą uporządkować swój bałagan
Rozproszone owce na ulicach
Co sobotę i co piątek mają wypas
A dobry pasterz chce sprowadzić je na hale
Ale one wolą trawę którą posiał dla nich diabeł, dobry Panie
Chroń nas, pogubionych na rejonach wierzą w Boga ale nie chcą
Chodzić do kościoła, hola hola
Zresztą, wolna wola ale to nie dobra droga
To jej szukaj nim zapukasz do nieba bram

Bracie, Twój ukochany raper kłamie Ty go nie obchodzisz
Wcale on zarabia tylko kasę, na prawdę
Nosi nisko spodnie bo ma ciężki portfel w ludziach widzi tylko forsę
Talent rozmienił na drobne, Boże
Wybacz im, ja podnoszę na duchu Ciebie siebie już nie muszę
żyje we mnie coś więcej niż grzech, wiesz?
Zbawienie nie nie nie osądzam Ciebie
Chcę byś był tam ze mną w niebie
Wiecznie jak na razie tego nie chcesz
Ty nie wiesz, ale Jezus zna Twoje cierpienie
Przecież wisi tam na drzewie i cierpi za Ciebie mękę
Ma rozłożone ręce jakby chciał przytulić
Twoje serce prędzej oddaj mu ten grzech, nieśmiertelny
Jest niebezpiecznie kiedy nie jesteśmy w łasce Pańskiej
Marzę abyś to zrozumiał i stanął przed Panem w prawdzie
Chrystus, Jedyna Brama do Wiecznego życia
Nie patrz przez Judasza
Spójrz przez dziurkę do klucza i szukaj, przebaczenia

Kiedy utracę wszystko, stanę przy Bramie
Zapukam tą zmęczoną dłonią, otworzysz Panie?

Kiedy utracę wszystko, stanę przed Panem w Prawdzie
Marzę aby mi powiedział - wygrałeś

W środku masz gniew, w środku masz lęk
W środku masz grzech, wiele gorzkich łez
W środku masz strach, w środku masz żal
W środku masz krach, brakuje nam łask

Żyjemy w złości bo brakuje nam miłości
Chcemy uwolnić się od nich ale wolimy upodlić się
Modlić, trzeba modlić się za Braci
Zanim któryś z nich zatraci siebie i utraci Skarby wiary
Pukałeś do bram Nieba, ale nikt nie otwierał
Zacząłeś walić pięściami słyszałeś - Boga nie ma?
U Ziemian nie ma klucza, który otwiera wszechświat
Zanim zapukasz do nieba zajrzyj do swego sumienia

Puk Puk, kto puka do tych wrót
Puk Puk, to puka do nas Bóg